

Studentenci ze Śląska płyną jachtem przez wody Arktyki

■ Tomasz Malkowski 2006-09-03, ostatnia aktualizacja 2006-09-03 21:46:45.0

Załoga "Starego" może być pierwszą w historii naszego żeglarstwa, której uda się przepłynąć z Oceanu Atlantyckiego na Spokojny wzdłuż północnych wybrzeży Kanady i Alaski. W tym roku mija setna rocznica wyprawy Roalda Amundsena, która jako pierwsza na świecie pokonała tę trudną trasę.

Trzech studentów Politechniki Śląskiej, jeden ze Śląskiej Akademii Medycznej, absolwent AWF-u oraz filmowiec stanowią razem sześciuosobową załogę, która jako pierwsza z Polski ma szansę przepłynąć Przejściem Północno-Zachodnim. To jedna z najmłodszych załóg, jaka kiedykolwiek porwała się na tę trudną trasę.

Najmłodszym uczestnikiem jest 20-letni Tomasz Szewczyk, student Wydziału Mechaniczno-Technologicznego Politechniki Śląskiej w Gliwicach. - Pomimo młodego wieku mamy jednak duże doświadczenie. Sądzę, że jest to obecnie najlepsza żeglarska załoga w Polsce. Czuję się wręcz komfortowo - mówi jeszcze przed wyprawą Szewczyk. Wcześniej tym samym jachtem udało im się opłynąć Europę i Amerykę Południową dookoła przylądka Horn. "Stary" był drugą polską jednostką pod żaglami, której udało się dopłynąć do wybrzeży Antarktydy.

- Teraz chcemy odtworzyć pionierską wyprawę Amundsena w jubileusz stulecia. To ogromne przedsięwzięcie i jednocześnie olbrzymie wyzwanie. Tylko na krótki okres w ciągu roku lody Arktyki odsuwają się na północ i można przebić się na Alaskę przez cieśniny północnej Kanady - mówi Dominik Bac, absolwent krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego, prowadzący pierwszy etap przejścia. - Pomysł wyprawy przez lody Arktyki pojawiał się od dawna, ale rozmowy zawsze schodziły w stronę żartów i wszystko pozostawało w sferze marzeń. Jak widać, marzenia jednak po to są, żeby je spełniać - podkreśla Bac, autor projektu wyprawy.

Czy uda im się opłynąć Amerykę Północną? - Sytuacja zależy od wiatru. Niekorzystne są północne, bo spychają lody. Południowe czyszczą wodę z lodu i tworzy się kanał, którym można spokojnie płynąć. Sezon żeglugowy w tych niegościnnych rejonach trwa bardzo krótko, w sierpniu i wrześniu - mówi Wojciech Jacobson, który jako pierwszy Polak - wraz z Ludomirem Mączkiem i Januszem Kurbielem - na francuskim jachcie "Vagabond II" przepłynął Przejście.

W załodze jest Konstanty Kulik, słuchacz Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej i Teatralnej w Łodzi. Podczas trzymiesięcznej wyprawy będzie realizował film dokumentalny pt. "W poszukiwaniu legendy". Będzie on opowiadał o wielkim podróżniku Amundsenie oraz jego naśladowcach. Dokument przybliży losy norweskiego odkrywcy poprzez pryzmat współczesnej ekspedycji.

„Stary” wypłynął 15 sierpnia z Grenlandii. Kilka dni temu udało mu się przepłynąć przez Cieśninę Bellota, symboliczną bramę otwierającą morski szlak Przejścia Północno-Zachodniego, stając się tym samym pierwszą polską załogą, która tego dokonała. Załoga po sforsowaniu Cieśniny dotarła do Gjoa Haven, gdzie uzupełniła bieżące zapasy przed rozpoczęciem kolejnego etapu. Udało nam się wtedy porozmawiać z załogą przez telefon satelitalny.

- Co za radość! Jeszcze na wodach Cieśniny Lancaster, którą forsowaliśmy kilka dni wcześniej, wiało ostro z zachodu. Podmuchy sięgały do 35 węzłów, tworzyła się nieprzyjemna fala i walczyliśmy ze stałym przeciwnym prądem płynącym na wschód z prędkością 55 mil morskich na dobę. Czasami zupełnie stawaliśmy pod wiatr, prąd i falę. Mocno obawialiśmy się, czy wiatr nie poprzesuwa pół lodowych na zachód od Cieśniny Bellota. Te rejon są znane z największych w Arktyce prądów pływowych, dochodzących do 8 węzłów. Istniało realne zagrożenie, że droga, która kilka dni temu była dość szeroko otwarta, mogła się zamknąć nawet w ciągu godziny - relacjonował Dominik Bac, kapitan aktualnego etapu. Położona za kołem biegunowym na szerokości 71° 58' N Cieśnina Bellota jest wąskim przesmykiem oddzielającym wyspę Somerset od półwyspu Boothia, najdalej na północ wysuniętej części Kanady. To ciasny, około dwukilometrowy korytarz.

Dowiedzieliśmy się, że już po naszej rozmowie "Stary" pokonał niegroźne pola lodowe w Zatoce Królowej Maud i dotarł do Cambridge Bay. Załoga płynie obecnie w kierunku oddalonego o 660 mil morskich portu arktycznego - Tuktoyaktuk.

Młodzi żeglarze zapowiadają, że będą eksplorować Arktykę na wszelkie możliwe sposoby. Mają sprzęt do nurkowania. Wśród nich jest też zapalony parolotniarz Sławek Skalmierski, student gliwickiej politechniki. Jedyną kobietą w załodze jest Agnieszka Strużyk, studentka wydziału architektury w Gliwicach. Być może już wkrótce będzie pierwszą Polką, która przepłynęła Przejście.

Krótką historia Northwest Passage

Droga morska wiodąca z Oceanu Atlantyckiego na Ocean Spokojny, wzdłuż północnych wybrzeży Ameryki Północnej, przez Arktykę Kanadyjską i wybrzeża Alaski do Cieśniny Beringa, była poszukiwana przez kilka stuleci - począwszy od XVI wieku - jako potencjalnie najkrótsza trasa z Europy do Chin. Wielu odkrywców straciło życie, uczestnicząc w wyprawach przez wiecznie zalodzone akweny w poszukiwaniu upragnionego przejścia. Pierwszym, który szukał Przejścia Północno-Zachodniego, był John Cabot, a następnymi: Martin Frobisher, John Davis i Henry Hudson. Liczne, lecz bezskuteczne próby przepłynięcia Przejścia przyczyniły się do gruntownego poznania terenów

arktycznych Ameryki Północnej.

Northwest Passage jako pierwszy, w latach 1903-1906, przebył Roald Amundsen na statku "Gjoa", płynąc od Grenlandii poprzez Cieśninę Lancaster do południowo-wschodniego wybrzeża Ziemi Króla Williama, gdzie zimując, prowadził badania i obserwacje magnetyzmu ziemskiego, ustalając położenie północnego bieguna magnetycznego. Z kolei pierwszym jachtem, który przepłynął z Atlantyku na Pacyfik przez Przejście Północno-Zachodnie był holenderski kecz "Willywaw", prowadzony przez Williama de Roosa w 1977 roku. Dwa sezony wcześniej polska wyprawa na jachcie "Gedania" z Dariuszem Boguckim została cofnięta z trasy przez władze kanadyjskie ze względów formalnych. W latach 1985-1988 roku jacht "Vagabond II" w wyprawie Janusza Kurbiela, pod banderą kanadyjską i francuską, jako pierwszy pokonał tę trasę drogą z zachodu na wschód. W rejsie brali udział między innymi Ludomir Mączka i Wojciech Jacobson, który prowadził ostatni odcinek trasy. Jak dotąd żadnemu polskiemu jachtowi nie udało się przepłynąć Northwest Passage.

Tomasz Malkowski

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - www.gazeta.pl © Agora SA
